

STANOWISKO
KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA

z dnia 19 maja 2023 r.

**w sprawie okoliczności związanych z badaniem niezawisłości i niezależności
sędziego w związku z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2023 r.
sygn. akt III CB 6/23**

Krajowa Rada Sądownictwa, mając na uwadze wyznacznik konstytucyjny w postaci „stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów” pozostaje głęboko zaniepokojona faktem podejmowania przez sędziego Sądu Najwyższego Józefa Iwulskiego czynności orzeczniczych w sytuacji wykonalnej uchwały SN z dnia 2 lipca 2021 r. wydanej w sprawie I ID 3/21, mocą której wymieniony Sędzia został zawieszony w czynnościach służbowych. Zaniepokojenie to jest tym poważniejsze, że sędzia Józef Iwulski podejmuje czynności orzecznicze w sprawie III CB 6/23 będąc jej sprawozdawcą, w której postanowieniem z dnia 13 kwietnia 2023 r. orzeczono wyłączenie sędziego Sądu Najwyższego Marcina Łochowskiego od orzekania w sprawie I CSK 6747/22 z uwagi na niespełnianie przez sędziego wymogów niezawisłości i bezstronności mających źródło w okolicznościach towarzyszących jego powołaniu i podnosząc w uzasadnieniu wadliwość ukształtowania Krajowej Rady Sądownictwa oraz brak wiążącego charakteru wyroków Trybunału Konstytucyjnego.

W zaistniałym stanie rzeczy Krajowa Rada Sądownictwa zobligowana jest do podania co następuje.

Sąd Najwyższy przywołaną powyżej uchwałą na wniosek Prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Najwyższego Józefa Iwulskiego w związku z zamiarem przedstawienia temu sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa stanowiącego zbrodnię komunistyczną stanowiącą jednocześnie zbrodnię przeciwko ludzkości polegającą na tym, że zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Józefa Iwulskiego – sędziego Sądu Najwyższego za czyn polegający na tym, że: *„w dniu 21 grudnia 1982 r. w Krakowie jako sędzia Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, będąc tym samym funkcjonariuszem państwa komunistycznego, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi*

sędziami tego Sądu – członkami składu orzekającego, rozpoznając na rozprawie sprawę prowadzoną pod sygnaturą akt So.W. 791/82 przeciwko oskarżonemu przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał wyrok skazujący oskarżonego za czyn z art. 46 ust. 1 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym w zbiegu z art. 270 § 1 k.k. i art. 280 § 1 k.k. z 1969 r. na karę 3 lat pozbawienia wolności oraz 2 lat pozbawienia praw publicznych z zaliczeniem stosowanego od dnia 21 października 1982 r. tymczasowego aresztowania, którą skazany odbył w okresie do dnia 19 maja 1983 r. w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu czynu, a orzekając w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla oskarżonego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań przyjął, iż nie zaniechał działalności związkowej, lecz przy użyciu urządzeń drukarskich wykonanych we własnym zakresie powielił około 2000 ulotek, których treść wzywała do strajku powszechnego i zamieszek oraz wyszydziała publicznie Polską Rzeczpospolitą Ludową poprzez przedstawienie w ulotce konturu mapy Polski okolonej drutem kolczastym, przy czym ulotki te rozpowszechnił w miejscach publicznych, podczas gdy samodzielnie sporządzone przez oskarżonego ulotki stanowiły wyłącznie wyraz jego sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich deklarowanych przez Konstytucję PRL i gwarantowanych przez prawo międzynarodowe oraz wobec likwidacji NSZZ „Solidarność”, a ich sporządzenie i kolportaż nie stanowiły udziału w działalności związkowej w rozumieniu art. 46 dekretu o stanie wojennym, zaś nawoływanie do strajku nie stanowiło nawoływania do przestępstwa w rozumieniu art. 270 § 1 k.k. z 1969 r., którym to działaniem w okresie obowiązywania stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii, które to represje stanowiły poważne prześladowanie z powodu przynależności pokrzywdzonego do określonej grupy politycznej, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej jednocześnie zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającą na pozbawieniu pokrzywdzonego wolności na okres trwający dłużej niż 14 dni, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego oraz interesu prywatnego pokrzywdzonego, tj. o przestępstwo z art. 165 § 2 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”.

Przedmiotowa uchwała Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego stwierdziła, że

zgrupowany w sprawie materiał dowodowy w sposób niebudzący wątpliwości wskazuje, że SSN Józef Iwulski, po rozpoznaniu sprawy o sygn. So.W. 791/82 będąc członkiem składu orzekającego wyrokiem z 21 grudnia 1982 r. wymierzył wobec karę bezwzględnego pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat oraz środek karny w postaci 2 lat pozbawienia praw publicznych i istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że wydając powyższy wyrok sędzia Józef Iwulski działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami dopuścił się czynu wskazanego we wniosku prokuratora IPN.

Sędzia Józef Iwulski posłużył się przepisem sformułowanym z naruszeniem zasady określoności przestępstwa w celu wymierzenia kary rażąco niewspółmiernej do czynu przypisanego ówczesnemu oskarżonemu Przepisany czyn nadto wyszedł poza semantyczną treść przepisu po to, aby objąć nim zachowanie przypisane ówczesnemu oskarżonemu i wymierzyć za nie karę, będącą w swej istocie odwetem motywowanym ideologią władzy totalitarnego państwa jakim była ówczesna PRL z pogwałceniem unormowań art. 9 ust. 1, 14 ust. 1, 15 i art. 18 i 19 ust. 1-2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, przy czym zachodzi uzasadnione podejrzenie, że czyn sędziego Józefa Iwulskiego wypełnia znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. Wyrokując w tej sprawie sędzia Józef Iwulski musiał mieć świadomość o prześladowaniach ludności cywilnej realizowanych w ramach polityki państwa totalitarnego jakim był ówczesny PRL, zwłaszcza tych, których dopuszczała się władza w okresie stanu wojennego. Musiał zdawać sobie sprawę, że prześladowania te dotyczyły osoby o odmiennych od władz PRL poglądach tak politycznych, jak i społecznych. Sąd zaakcentował w tym miejscu, że sędzia Józef Iwulski nie musiał akceptować przyczyny lub uznawać za swoje celów państwa totalitarnego w tamtym okresie historycznym, ale wyrokując w tej sprawie karę pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat za czyn, który nawet wówczas nie był czynem zabronionym przez prawo karne, dał wyraz co najmniej akceptacji ówczesnych działań władzy PRL, która zmierzała do drastycznych ograniczeń praw człowieka wśród tej ludności cywilnej, która nie tyle nawet nie akceptowała ówczesnych władz ale wyrażała tylko odmienne poglądy polityczne i społeczne.

W konkluzji uchwały stwierdzono, że dokonane ustalenia faktyczne i prawne, sprawiają, że wskazany we wniosku prokuratora IPN czyn sędziego Józefa Iwulskiego zakwalifikować należy, jako niepodlegającą przedawnieniu zbrodnię przeciwko ludzkości, zbrodnię komunistyczną w rozumieniu art. 43 Konstytucji RP oraz art. 2 i 3 ustawy o IPN w zw. z art. 165 § 2 k.k. z 1969 r.

Podkreślono przy tym, że 3 dni po wydaniu wyroku sędzia Józef Iwulski awansował z podporucznika na porucznika Ludowego Wojska Polskiego. W czasach kiedy sędziowie byli

degradowani, przenoszeni do mniej prestiżowych wydziałów, a w drastycznych przypadkach i tylko związanych z działalnością w NSZZ „Solidarność” PWS byli odwoływani, przenoszeni do mniej prestiżowych wydziałów, a w drastycznych przypadkach i tylko związanych z działalnością w NSZZ „Solidarność” PWS byli odwoływani ze stanowiska sędziowskiego – sędzia Józef Iwulski został awansowany.

W uzasadnieniu SN zaprezentował także sylwetkę sędziego Józefa Iwulskiego w kontekście jego kariery w warunkach PRL-owskiej rzeczywistości politycznej oraz w warunkach III RP.

Sędzia Józef Iwulski w szkole średniej przynależał do Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej by na studiach wstąpić do Związku Studentów Polskich, a potem do Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Od 23 stycznia 1978 r. był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, gdzie był postrzegany jako osoba o „skryzalizowanym poglądzie ideologiczno-politycznym” oraz „wysoce zdyscyplinowana i solidnie wykonująca obowiązki służbowe”. W trakcie aplikacji odbył przeszkolenie wojskowe w Szkole Oficerów Rezerwy, a następnie odbywał praktykę w Wydziale Prewencji – Oddziale Wojskowej Służby Wewnętrznej, po czym został mianowany podporucznikiem i przeniesiony do rezerwy. Wykonując obowiązki sędziowskie w sądownictwie powszechnym okresowo (w tym w okresie stanu wojennego, kiedy to dostąpił awansu na stopień porucznika) pełnił służbę na stanowisku sędziego w Wojskowym Sądzie Garnizonowym w Krakowie. Bezpośrednio po tym został odznaczony brązowym medalem za zasługi dla obronności kraju. W wieku 31 lat został powołany przez Radę Państwa na sędziego Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. W 1987 roku został kapitanem Ludowego Wojska Polskiego.

Od stycznia do marca 1989 r. orzekał w Sądzie Najwyższym jako sędzia delegowany. Z dniem 1 lipca 1990 r. został powołany na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Od 1 lipca 2014 r. pełnił funkcję Przewodniczącego Wydziału III w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem z 18 sierpnia 2016 r. powołał sędziego Sądu Najwyższego Józefa Iwulskiego na stanowisko Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych.

Został odznaczony dwukrotnie przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego; Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Suplementując niejako podane przez Sąd Najwyższy elementy życiorysu, podać należy, że procedura powoływania Józefa Iwulskiego na stanowisko sędziego SN była dotknięta istotną

wadą, polegającą na rekomendowaniu prezydentowi kandydata nie spełniającego wymogu formalnego do piastowania urzędu SSN w postaci 10 letniego okresu sprawowania urzędu sędziego (powołanie na sędziego SR dnia 22 stycznia 1981 roku – uchwała KRS 23 maja 1990 roku, powołanie 1 lipca 1990 roku).

Zaprezentowany profil sędziego Józefa Iwulskiego stanowi, może nie najmniej znaczącą, egzemplifikację całej palety postaw sędziowskich pełniących służbę w ramach, na rzecz i w interesie totalitarnego państwa, która w żaden sposób nie została napiętnowana w procesie tzw. transformacji ustrojowej. W zamian tworzone były mity o konieczności „samooczyszczania się środowiska” w sytuacji gdy podejmowane próby w tym kierunku były bezwzględnie paraliżowane.

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 24 czerwca 1998 roku wydanym w sprawie K 3/98 zastopował próbę wprowadzenia w życie przepisów dyscyplinarnych dotyczących możliwości orzekania kary wydalenia ze służby sędziowskiej osób, które w latach 1944-1989 w procesach będących formą represji za działalność niepodległościową, polityczną, za obronę praw człowieka lub korzystanie z praw człowieka wydawały orzeczenia oczywiście niesprawiedliwe.

Inną przeszkodą uniemożliwiającą pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziów stanu wojennego była uchwała SN z dnia 20 grudnia 2007 r. w sprawie o sygnaturze akt I KZP 37/07 wpisana do księgi zasad prawnych, zgodnie z którą *„Sądy orzekające w sprawach karnych o przestępstwa z dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. Nr 29, poz. 154) nie były zwolnione z obowiązku stosowania retroaktywnych przepisów karnych rangi ustawowej”*. Jak to podaje w swej glosie do uchwały SN z dnia 2 lipca 2021 r. Jan Kulesza *„A maiori ad minus stało się równocześnie oczywiste, że sędziowscy i prokuratorscy sprawcy, współdziałający w dokonywaniu zbrodni sądowej w innych, łagodniejszych jej postaciach, także nie zostaną procesowo skonfrontowani z zarzutami popełnienia zbrodni sądowej”*. Sąd Najwyższy przyjął jako zasadę, którą wpisał do księgi zasad prawnych, że nie jest dopuszczalne pociągnięcie do odpowiedzialności sędziego i prokuratora, mimo że wzięli oni udział w skazaniu za czyn, który nie był zabroniony przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zanegowano w ten sposób podstawową zasadę prawa karnego – *lex retro non agit*.

W latach 1989-90, w obliczu nadziei znacznej części środowiska sędziowskiego na istotne zmiany ustrojowe i w obawie przed takimi zafunkcjonowała filozofia swoiście rozumianej zasady solidarności zawodowej oraz dążenie do reprodukcji kadr sędziowskich uwikłanych w totalitarną rzeczywistość. Doszło do rozwiązań ustrojowych w Sądzie

Najwyższym, NSA, sądownictwie wojskowym i sądownictwie powszechnym pozwalających na zachowanie istniejącego *status quo*. Pozorując istotne zmiany systemowe i osobowe doprowadzono do ukonstytuowania się Krajowej Rady Sądownictwa i Sądu Najwyższego według zasady oligarchicznej kooptacji i zasadę tę *in spe* zakorzeniając. Od tamtego czasu system ten, scementowany wspólnymi poglądami i interesami trwał stosując przyjęte zasady, kooptując kadry i przeciwdziałając zmianom. Wśród kadry orzeczniczej utrwaliła się postkomunistyczna elita sprawująca władzę nad aparatem wymiaru sprawiedliwości i nadająca mu kierunek strategiczny. Efektem tego jest znacząca część obecnych problemów wymiaru sprawiedliwości i jego stosunkowo niska estyma w społeczeństwie. Podejmowane od 2015 r. działania legislacyjne i kadrowe doprowadziły do znaczącego osłabienia tego systemu ale zarazem wywołało jego reakcję. Polega ona na sabotowaniu reform z wykorzystaniem istniejących rozwiązań legislacyjnych (*vide* test niezależności) oraz podejmowanych działań organów Unii Europejskiej i Rady Europy.

W ten mechanizm wpisuje się postawa zawodowa sędziego Sądu Najwyższego Józefa Iwulskiego.

W sprawie prowadzonej w Sądzie Najwyższym Izbie Odpowiedzialności Zawodowej pod sygn. akt II ZIZ 8/22 zawisłej w wyniku złożenia środka odwoławczego od wymienionej na wstępie uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i zawieszenia w czynnościach służbowych, obrońca sędziego Józefa Iwulskiego wniósł o zbadanie spełnienia wymogów niezawisłości i bezstronności przez wszystkich członków składu sędziowskiego z uwagi na ich powołanie z rekomendacji KRS nie dającej gwarancji niezależności od władzy wykonawczej i ustawodawczej. Wniosek w zakresie jednego z sędziów został postanowieniem z dnia 23 lutego 2023 roku odrzucony z uwagi na niespełnianie wymagań formalnych określanych w art. 29 § 9 pkt 1 i 2 i §10 w zw. z § 24 u.SN w zw. z art. 430 §1 kpk dotyczących istnienia przesłanek warunkujących skuteczne złożenie wniosku w tym przedmiocie.

Krajowa Rada Sądownictwa mając na uwadze troskę o dobro wymiaru sprawiedliwości wskazuje na konieczność niezwłocznego zakończenia postępowania prowadzonego przez Izbę Odpowiedzialności Zawodowej w sprawie o sygn. akt II ZIZ 8/22 i finalne rozstrzygnięcie objętych nią kwestii. Należy wskazać, że sędzia Józef Iwulski, pomimo wieloaspektowych defektów dotyczących jego wizerunku, wykonanego zawieszenia w czynnościach oraz toczącego się postępowania o uchylenie immunitetu z niezrozumiałych przyczyn cały czas jest wyznaczany do składów orzekających w Sądzie Najwyższym.

W związku z zaprezentowanym powyżej konterfektem sędziego Józefa Iwulskiego, uprawdopodobnieniem w stopniu graniczącym z pewnością popełnienia przez niego zbrodni komunistycznej i zbrodni przeciwko ludzkości, ignorowaniem przez wymienionego tych faktów i okoliczności poprzez przystępowanie do czynności orzeczniczych i kwestionowanie statusu prawidłowo powołanych sędziów zwrócić należy uwagę z jednej strony na brak reakcji osób kierujących Sądem Najwyższym dopuszczających do takiego stanu rzeczy, a z drugiej strony na pasywną postawę pozostałych członków składu orzekającego testującego sędziego Marcina Łochowskiego akceptujących tym samym własny udział w czynnościach sądowych, których legalność, z uwagi na osobę sędziego Józefa Iwulskiego, jest wątpliwa.

Sekwencja zdarzeń, z jaką mamy do czynienia generuje chaos w obszarze pojmowania statusu sędziego pozostającego w stanie czynnym w ogólności i może rodzić przeświadczenie o możliwości jego dowolnego kształtowania z uwagi na istniejące przyzwolenie.